

№ 85.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Wita, Modesta.
Sr. św. Benona W.
Czw. św. Jolenty W.
Piąt. Serca Jezusowego
Sob. św. Gerwazego M.
Niedz. NMP nieust. pom.
Pon. św. Alojzego Gonz.

Wschód słońca: godz. 3 m. 39
Zachód słońca: godz. 8 m. 22
Dług. dnia: godz. 16 m. 43

Gona prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —

Półrocznie „ 3 „ —

Kwartalnie „ 1 „ 50

Miesięcznie „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

Nr telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 15 czerwca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 60 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.



Dostać można wszędzie!

KALODONT

NIEZBĘDNY

KREM DO ZĘBÓW

(Wiedeń, 3-go czerwca 1887 r i Paryż 3-go kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

OGŁOSZENIE!

Poczynając od nowego 1909/10 roku szkolnego w mieście Piotrkowie, w domu № 8 przy ulicy Petersburskiej, otworzonym zostanie

Prywatne Gimnazjum Męskie
M. PANOWA

ze wszystkimi prawami gimnazjów rządowych. Zapisy przyjmują się do klasy I-ej, II-ej (półroczny wpis 60 rb.) i III-ej (75 rb.—półroczny). 1007—3-1

Pensjonat dla przyjezdnych gości!

Z dniem 1 lipca 1909 r. otwieramy pensjonat dla przyjezdnych gości dobrego wychowania przy ul. Erywańskiej № 3, m. 15, w Warszawie.

Punkt znakomity, wszędzie blisko: vis-à-vis Pałac Sztuki, obok Towarzystwa Kredytowe Ziemski, bliźniak teatru i Filharmonii. Atmosfera życzliwości, jaka otacza naszych gości, staranność o ich wygodę, spokój, porządek, dają nam rękojmię, że pensjonat nasz cieszyć się będzie frekwencją

Antonina Prus-Cygańska.

0000 3

O wybory do Rady państwa z 9 gub. zachodnich.

Na sobotnim posiedzeniu Duma państwowa obradowała nad przedłużeniem o rok mandatów członków Rady państwa z gubernii zachodnich.

Referent Andronow zaznacza, że rząd uważa ustawę wyborczą, obowiązującą w guberniach tych za niezadawalającą na tej zasadzie, że wybrano tam na członków Rady wyłącznie osoby pochodzenia polskiego, mimo, że osoby pochodzenia rosyjskiego władają w guberniach tych większą ilością gruntów. Wobec tego rząd, nie mając możliwości przedstawić dziś już odpowiedniego projektu ustawodawczego o zmianie ordynacji wyborczej, występuje z wnioskiem przedłużenia pełno-

moceństw członków Rady z tem zastrzeżeniem, że w roku przyszłym przedstawi projekt ustawy o zmianie ordynacji wyborczej.

Muszę jednak—mówi dalej referent—stwierdzić, że minister spraw wewnętrznych w wniosku swoim nie daje żadnych wskazówek, w jaki sposób i w jakim kierunku owa ordynacja wyborcza ulegnie zmianie. I domysleć się tego można jedynie z zestawienia wniosku ministerialnego z wnioskiem 33 członków Rady państwa.

Komisya wniosków ustawodawczych, która rozpatrywała wnioski ministra spraw wewnętrznych, jest zdania, że przedłużenie pełnomocnictw osób, wybranych przez ludność do ciał ustawodawczych, jest zasadniczo nieprawidłowe i że bez poważnej konieczności państwowej czynię tego nie należy, a to tembardziej, że faktycznie żadna władza nie jest w stanie przedłużyć to urzędywistnie praktycznie, wybrani bowiem mają każdej chwili możność złożenia swoich pełnomocnictw.

Mówiono nam — wywodzi dalej Andronow—o konieczności państwowej, komisya jednak konieczności tej nie znalazła. Komisya jest zdania, że rząd ma dobre wyjście, a mianowicie nie zmieniając samej ustawy wyborczej, przeprowadzić w roku bieżącym wybory na dotychczasowych zasadach i wprowadzić w guberniach tych samorząd ziemski.

Referent jest zdania, że przez wprowadzenie instytucji ziemskich i wybieranie członków Rady na ogólnych z innymi guberniami zasadach interesy ludności rosyjskiej w 9-ciu guberniach zachodnich zostaną najzupełniej zagwarantowane. Ze wszystkich względów powyższych komisya proponuje omawiany projekt ustawodawczy odrzucić.

Mowa Stolypina.

Prezes Rady ministrów oświadcza, że sprawa omawiana łatwo się da rozstrzygnąć, o ile się jej nie utrudni rozwinięciem po drodze całej kwestyi polskiej.

Istota sprawy streścić się da i-mo w tem: czy sprawiedliwy jest dziś porządek wyborów

członków Rady z 9 gubernii zachodnich; 2-do, czy legalną jest droga, proponowana przez rząd i 3-io, czy rzeczą celową i wskazaną jest sprawę tę poruszać w chwili obecnej?

Co się tyczy pytania 1-go, to trudno, oczywiście, zdaniem prezesa Rady ministrów, nie widzieć tego, że obecne przedstawicielstwo 9 gubernii zachodnich w Radzie jest i nienormalne i niesprawiedliwe, cyfry bowiem mówią, że w guberniach zachodnich polaków jest tylko 4 procent ogółu ludności, gdy tymczasem wszystkie 9 mandatów w Radzie piastują polacy.

Powie ktoś, że Rada państwa to nie Duma, że do Rady wybierane są jednostki ze sfer najmniejszych i bardziej zrównoważonych i że nie jest winą polaków, jeżeli przeważają w tych sferach. Polacy, dostawszy się do Rady, są rzecznikami interesów całego kraju i będą takimi samymi obywatelami rosyjskimi, jak i wszyscy inni, mają prawo uczestniczenia w rozstrzygnięciu interesów ogólnopństwowych.

W takim postawieniu kwestyi — twierdzi prezes Rady ministrów — tkwi wielki błąd zasadniczy. Do Rady państwa wybierane są, rzecz prosta, jednostki, że się tak wyrażę, z szkieletu ludności, przeznacza jednak i wybiera najgodniejszych z szkieletu tej niewątpliwie ludność całą, wybrańcy której są w ten sposób przedstawicielami interesów całej ludności, a nie jednej tylko, zamożniejszej jej sfery. Dlatego to w guberniach wewnętrznych zgromadzeniami wyborczymi dla wyboru członków Rady są gubernialne zebrania ziemskie, jako instytucje, reprezentujące gospodarzo-ekonomiczne interesy gubernii.

W guberniach natomiast zachodnich wyborcami są osoby, posiadające dostateczną ilość ziemi dla bezpośredniego udziału w zjeździe powiatowym ziemian. Tak więc środowisko, z którego wybierani są członkowie Rady, jednakże jest i w guberniach wewnętrznych i w zachodnich. Koło jednak wyborców jest zasadniczo różne i w guberniach zachodnich składa się wyłącznie z ziemian zamożniejszych, przedstawicieli których w Radzie są przedstawicielami ich interesów, nie zaś przedstawicielami całej ludności. Ze zaś warstwą najzamożniejszą w kraju Zachodnim są polacy, a więc i przedstawiciele gubernii zachodnich w Radzie państwa są przedstawicielami polaków, to jest bardzo małej mniejszości ludności.

Co do pytania 2-go, czy legalną jest proponowana przez rząd droga przedłużenia pełnomocnictw, prezes Rady ministrów zaznacza, że ze strony prawnej, formalnej, przedłużenie pełnomocnictw nie jest wcale absurdem. Podobne przedłużenie pełnomocnictw znane jest wielu ustawodawstwom zagranicznym, zna je również praktyką naszych instytucji ziemskich i miejskich. Na zasadzie przykładów ustawodawstw zagranicznych i praktyki instytucji ziemskich prezes Rady ministrów twierdzi, że omawiany projekt ustawodawczy uważać należy ze stanowiska prawnego za zupełnie uzasadniony.

Przechodząc wreszcie do pytania, czy projektowany środek jest celowy i słuszny, prezes Rady ministrów stwierdza, że jako najsilniejszy argument przytaczana bywa ta okoliczność, iż rząd nie porusza sprawy tej z własnej inicjatywy, lecz pod wpływem części członków Rady państwa, którzy opracowali projekt zmiany ordynacji wyborczej do Rady z 9 gubernii zachodnich; 2-do, że bez jawnej konieczności nie należy ruszać prawa wyborczego i wreszcie 3-io, że przedstawiciele narodowości polskiej zachowują się w Radzie bardzo poprawnie, że pożytek z pracy ich powszechnie jest uznany.

Tak jest. Rząd nie poruszył wistocie sprawy zmiany ordynacji wyborczej, ale to tylko dlatego, że zawsze był zdania, iż najwłaściwszym i najnaturalniejszym rozstrzygnięciem kwestyi tej jest rozszerzenie na 9 gubernii zachodnich ustawy o instytucjach ziemskich. Rząd jednak, licząc się z trudnościami przeprowadzenia reformy ziemskiej w krótkim przeciągu czasu, owej ogólnej reformy ziemskiej, która poprzedzić winna wprowadzenie instytucji ziemskich w guberniach zachodnich, uznał za nadającą się do przyjęcia zasadniczą myśl członków Rady, ażeby prawo wyborcze rozszerzyć na szersze warstwy ludności kraju Zachodniego.

Rząd nie gotów był nawet na częściową zmianę ordynacji wyborczej, będąc zdania, że stopniowo poprawienie i uzupełnienie ustawy mniej jest niebezpieczne od radykalnej jej zmiany. W oczach rządu wreszcie sposób postępowania polskich członków Rady nie może mieć żadnego znaczenia, wniosek bowiem ustawodawczy rządu nie może, rzecz prosta, być uważany za wymierzony przeciwko komukolwiek osobiście. A czekać chwili stosownej dla wprowadzenia poprawek do ustawy wadliwej nie sposób, można bowiem z całą pewnością twierdzić, że chwila taka nie nastanie nigdy.

Prezes Rady ministrów porównywa członków Rady, wybranych z 9 gubernii zachodnich, z osobami, mającymi prawo bezpłatnego i ulgowego przejazdu kolejami żelaznymi, i zaznacza, że po zrównaniu pasażerów takich z płaconymi uważać oni będą zrównanie to za w wysokim stopniu dla siebie niesprawiedliwe, podobnie, jak i członkowie Rady z gubernii zachodnich, którzy do Rady tej dostali się na zasadzie taryfy ulgowej.

Stwierdzić muszę — mówi dalej prezes Rady ministrów — że w zmianie obowiązującej dziś ordynacji niema nic ubliżającego, ani niesprawiedliwego, konieczność bowiem państwowa każe do wszystkich stosować taryfę ogólną. I rząd, kierując się temi względami, przedstawił wniosek, zaprowadzający stan niekrzywdzący i sprawiedliwy względem wszystkich warstw ludności. Tem samem uzasadnić się da również żądanie rządu

w sprawie przedłużenia pełnomocnictw na rok, bez określenia bowiem ścisłego terminu sprawa przewlecze się i utknie.

W ostatnich czasach Duma stanęła na nowym stanowisku i wyraziła życzenie wprowadzenia w niektórych guberniach wewnętrznych, nie czekając ogólnej reformy ziemskiej, obowiązujących dziś instytucji ziemskich. Życzenie takie wyrażone zostało przez komisję Dumy i Rady państwa co do 9 gubernii Zachodnich. Stanowisko to ułatwia znacznie położenie i stając na niem rząd może się podjąć i podejmuje się przedstawienia na sesji jesiennej projektu ustawy w sprawie rozszerzenia istniejących dziś instytucji ziemskich na 9 gubernii Zachodnich... (Huczne oklaski w centrum)... z pewnemi jednak zmianami, odpowiadającymi warunkom miejscowym. (Głosy na lewicy: „Aha!“). Jeżeli projekt ten okaże się niemożliwy do przyjęcia, wtedy będzie można stworzyć kurje wyborcze, na podobieństwo zebrań wyborczych dla wyboru radnych i powierzyć kurjom tym bezpośredni wybór członków Rady. (Poruszenie na lewicy).

Kierując się względami powyższymi, proszę panów o nieodrzućcie projektu rządowego. Powodowani koniecznością przeprowadzenia sprawy tej w ciągu roku, zgodnemi wysiłkami rzeczywistymi niewątpliwie w terminie tym nowy projekt ustawodawczy, wprowadzający ziemstwa w guberniach zachodnich, projekt doniosły, który niewątpliwie zaspokoi ludność miejscową.

Proszę panów — kończy prezes Rady ministrów — w imię przywrócenia sprawiedliwości dla 15-milionowej ludności rosyjskiej kraju Zachodniego. Rząd nie powoduje się ani nienawiścią, chęcią skrywdzenia Polaków. Stanowisko takie byłoby nietylko małoduszne ale i nienormalne. (Poruszenie w centrum. Okrzyki: „Brawo!“) Rząd powoduje się poczuciem konieczności uwzględnienia słusznych żądań rodowitej ludności rosyjskiej na kresach i jeżeli żądania te są uzasadnione, podtrzymanie ich całą siłą powagi swojej. (Długotrwałe huczne oklaski w centrum i na prawicy).

Antonow w imieniu październikowców proponuje poprawkę, aby wybory odbyły się w czasie zwykłym, ale tylko na rok.

Stołypin zgadza się na takie załatwienie sprawy.

Święcicki pyta, jakie to będą ziemstwa w kraju Zachodnim i zaznacza, że jeżeli kraj ten istotnie jest rosyjski, jak twierdzi prawica, to dla czego proponuje się środki, mające na celu wynarodowienie. Projekt omawiany jest dziełem reakcyi wojującej.

Szulgin twierdzi, że błędem jest mniemanie, że każde prawo wyjątkowe jest złem; odwrotnie,

zło wywołuje prawo wyjątkowe. Kraj Zachodni jest w wyjątkowych warunkach.

Rus wschodnia ogarnęła tylko ciało, a serce Rusi zachodniej i głowa, a raczej główka w konfederatce, odwróciła się od siostry swojej i zamiast „Ślavia nasz Ruskij Car“, zaśpiewała: „Jeszcze Polska nie zginęła.“

Błędem jest mniemanie, że Polacy mogą troszczyć się o ogólne interesy rosyjskie. W pierwszej Dumie było 17-tu Polaków z kraju Zachodniego — i wszyscy byli antonomistami. O żadnem porozumieniu z Polakami nie może być mowy.

Zwracając się do Polaków, Szulgin mówi: Wielu z was, panowie, jest gospodarzy wiejskich i wiecie, że szachownica jest nieszczęściem. Jedynym wyjściem z tego położenia jest — rozgraniczyć się. Otóż my wam proponujemy: rozgraniczmy się, panowie. (Huczne oklaski na prawicy).

Dymsza krytykuje projekt z państwowego i prawnego punktu widzenia. Projekt to przeciwpaństwowy. Nie można pogwałcać woli wyborców: W żadnym parlamencie niema kurji narodowościowych. Celem projektu jest nie ochrona Rosyan, lecz wyłączenie Polaków. Rosyanie, posiadający majątki w kraju Zachodnim, nie mieszają tam, piastując stanowiska biurokratyczne. I kżym w okresie upadku udzielał przywilejów. Projekt wywołuje tylko waśń narodowościową. Jedyne równouprawnienie może waśń załagodzić.

Następnie wygłosił piękną, gorącą mowę Rodiczew, oświadczając między innemi, że jeżeli wprowadza się reprezentację grup w Radzie państwa, to nastanie chwila, w której naród zapyta: dlaczego w Radzie zasiada tylko szlachta? Projekt stanowi ustępstwo rządu na rzecz prawicy. Powoływanie się prezesa ministrów Stołypina na Francję w roku 1824 jest niesłuszne, wówczas bowiem przedłużenie mandatów poselskich nastąpiło pod naciskiem zewnętrznym. A może i w Rosyi istnieje obecnie nacisk taki? Porównanie przez prezesa Stołypina polskich członków Rady do podrózników, jadących koleją za biletami bezpłatnymi, przypomina słowa ministra sprawiedliwości, Szczełgowa, wygłoszone z właściwą mu wytwornością, a tyżące się zaśmiecenią sądownictwa przez Polaków. Obecny projekt — to okrzyk chęci biurokratycznej. Obietnica wprowadzenia ziemstw w kraju Zachodnim jest problematyczna. Wszak rząd może uleść zmianie.

Zukowski oświadcza, że propozycja Szulgina, ażeby się rozgraniczyć, byłaby, oczywiście, bardzo piękna, nie przy pomocy jednak takich sposobów i środków, jakimi rozgraniczenie to chce przeprowadzić. Sposób, proponowany przez Szulgina, przypomina bajkę, w której przy rozgraniczeniu jedna część przechodzi do jednego na zasadzie jego prawa historycznego, druga do tegoż

KRONIKA TYGODNIOWA.

Intrygi w naszych instytucjach. — Intrygant i lizus. — Piękny postęp w naszych towarzystwach finansowych. — Jakże mają budować domy i gdzie?

— Jakże tam w waszej fabryce? — pytam jednego ze znajomych.

— Ciągłe intrygi. Gdyby nie one, życie wlokłoby się jeszcze jako tako.

— Jakiegoż rodzaju są te intrygi?

— Jakiegoż rodzaju mogą być w Łodzi intrygi... Albo na tle narodowościowem, albo... gdy chodzi o zajęcie lepszej posady.

— Jakże tam u was w biurze? — pytam innego znajomego.

— Intrygi, lub lizusostwo.

Oto dwa typy: intrygant i lizus, bardzo rozpowszechnione w naszych instytucjach, typy, które nie je nemu koledze zatrują życie, a nieraz stają się powodem do utraty miejsca.

Typ intryganta różni się bardzo od typu lizusa. Pierwszy — to natura skomplikowana, nieona, szkodliwa; druga — to raczej błazeńska, płytka, głupia, egoistyczna.

Intrygant, zwykle dobrze ułożony, grzeczny, serdeczny na pozór, małomówny, lub mówiący w tym celu, aby wyczerpać myśl swego kolegi i zrobić z niej odpowiedni użytek. Zgadza się z każdym, kto mu tylko potrzebuje, ale nie robi sobie ceremonii wielkiej, aby, wycisnawszy kolegę jak cytrynę, przejść do drugiego obozu.

Intrygant plany swoje rozkłada zwykle na dłuższy czas. Musi się najpierw wkręcić w laski

najbliższej zwierzchności, powoli posuwa się coraz dalej, zapuszcza, jak drzewo, coraz głębiej i coraz szerzej korzenie, a gdy już władza jego wzrosła i siły spotężniły, wtedy z uległego człowieczka robi się niedostępny zwierzchnik, nie lekający się nikogo i nie liczący się z nikim.

Lizus zaś myśli tylko o sobie; chętnie przypnie łątkę w każdej chwili koledze, ale jedynie dlatego, aby mu było lepiej, aby mógł coś dla siebie wytargować, bodajby małą drobnostką. Szkodliwy jest lizus zwłaszcza tam, gdzie zwierzchnicy są płytki i niedaleko widzący; lizus jednak, nie mający tego sprytu, co intrygant, w żadnej instytucji nie odegra wielkiej roli. Lizusostwem też zajmują się po części ludzie, stojący na niższym szczeblu kultury, poczynając od woźnego, starszego robotnika, lub majstra; niekiedy jednak zdarzają się i ludzie, którzy przez lizusostwo dochodzą do bardzo dużych posad, zwłaszcza w instytucjach, gdzie inni pracują za nich, ale takie wypadki bywają rzadkie. Ceną ich zwierzchnicy jako „minorum gentium“ szpiegów.

Pociesznie wygląda taki lizus, rozpoczynający swoją karierę, zwłaszcza, gdy trafi na grunt podatny.

Znałem woźnego, który ściągając wieczorem buty z nóg panu dyrektorowi i kładąc go spać, zwykle opowiadał:

— Pan Erazm dziś o pół godziny spóźnił się do biura, a potem usnął nad książką, aż chrapał, a pan Kalasanty wczoraj był w kabarecie i puścił dużo pieniędzy, a pana Witalisa sprątało na po głębie... z podsińczonami przyszedł o czyma...

Czasem taki gadatelsz zapomina się i brodzi niekiedy nowiny niestyczne, np. że pan Ka-

rol, ten, z czarnemi wąsami, jechał wczoraj z panią dyrektorową..

— Jechał, mówisz? A tak, była na posiedzeniu dobroczynności.

— Ale nie z dobroczynności wracali, panie dyrektorze, tylko inną ulicą... tą, gdzie pan Karol mieszka.

— Mlecz, błazniel...

— Zdawało mi się, panie dyrektorze; nie, to nie była nasza pani dyrektorowa, to inna pani dyrektorowa, ta z konkurencji. Miała złoty kapelus i pióra... takie duże... Możeby panu dyrektorowi paznogi obciąć u nożek, bo już podrosły..

Intrygant w takie rzeczy się nie zabawia, nie gada tyle, nie biega co chwila do dyrektora z nowinami, jak lizus, ale za to na pół godziny przychodzi wcześniej do biura i o godzinę później wychodzi, zwłaszcza, gdy się spodziewa, że dyrektor zajrzy tu lub tam. Z kolegami niby jest szczery, ale sztywny i nie zbliża się do nich zbyt, a gdy przyjdzie który pieniądzy pożyczyc, da mu niekiedy; innym razem podsuwa myśl, aby kasyer zaczerpnął z kasy pieniędzy, a potem waleśnie je na pierwszego.

Nie daj Boże, gdy go kolega posłucha; niezawodnie przed pierwszym będzie nagła rewizja książek i najdrobniejszy niedobór bywa odnotowany.

Łódź dla intryganta ma pole do działania. Intrygant grasuje w fabrykach na strunach waśni narodowościowych, zwłaszcza, gdy większa część przemysłowców łódzkich należy do zdeklarowanego obozu hakatystycznego, lub są ludźmi bardzo ograniczonymi, niemyślącymi i często zapo-

samego na zasadzie prawa pisanego, trzecia na zasadzie prawa religijnego, a czwarta wprost przemocą. (Okłaski na lewicy).

Mówca przypomina, że dawniej—z wyjątkiem sprawy włoskiej—przeważała zawsze zasada wolności, na której było oparte ustawodawstwo. Dziś wydaje się to niedosięgniętym ideałem. Prawa wyjątkowe wysuwane są jedynie w tym celu, żeby ukryć istotne potrzeby państwowe. Lecz niepodobna przekonać ludzi, którzy nie chcą być przekonani. Bonaparte i Bismarck tłumili ruch rewolucyjny, wysuwając potrzebę walki z wrogami zewnętrznymi, zaś rząd rosyjski—z wrogami „wewnętrznymi”. Polacy nie negują państwowego punktu widzenia i spokojnie patrzą na wypadki bieżące, ponieważ są przekonani, że nastąpi istotna zmiana z chwilą, gdy ustali się prawidłowe pojmowanie interesów państwowych.

Następnie poseł Zukowski oświadcza, że Koło polskie wypowiada się za nowymi zwykłymi wyborami na okres 3-letni, z tem zastrzeżeniem, żeby wybory dokonane były z chwilą wprowadzenia instytucji ziemskich na Litwie i Rusi. (Okłaski na lewicy).

Po zakończeniu rozpraw Uwarow proponuje poprawkę w duchu oświadczenia Koła polskiego. Za poprawką głosowali: kadeci, polacy, grupa odnowienia pokojowego i lewica.

Wreszcie zarządono głosowanie i większością (dzięki październikowcom) projekt prawa o przedłużeniu pełnomocnictw członkom Rady państwa w dziewięciu guberniach zachodnich został przyjęty z poprawką frakcyi Związku 30-go października w pierwszym i drugim czytaniu i przesłany do komisji redakcyjnej.

Projekty konkursowe na pomnik Chopina.

III.

(Dokończenie).

Znajdujemy też projekty o bogato rozwiniętej architekturze. W szeregu tych pierwsze miejsce należy się projektowi oznaczonemu nr. 19. Przedstawia on w pół owalu klasyczną kolumnadę, z tyłu zbiornik wody i wodotrysk spływający z wierzchołka kolumny. Z frontu wychodzi jakby z cysterny kąpielowej w płaszczu Chopin i zastanawia się gdzie ma iść dalej. W projekcie nr. 7 architektura rozwinięta w stylu secesyjnym, sama postać słaba, w projekcie (nr. 55) architektura dobrze rozwinięta, postacie alegoryczne nieźle zarysowane, jeno sam Chopin chybiony. Projekt nr. 34 przynosi nam architekturę rów-

nieź dobrze pomyślaną, ale postać artysty robi wrażenie młodzieńca mocno czemś zawstydzonego, zaś na projekcie nr. 27 Chopin ma trochę kacze nogi. Nr. 31 przypomina bardzo pomnik Offenbacha przed ratuszem wiedeńskim. Z jednej strony para walcuje, z drugiej grają poważne ntwo-ry wieszczą. Pomnik utrzymany w epoce cesarstwa. Całość nieźle traktowana.

Półwał złożony z postaci po jednej stronie wesołych, po drugiej z żałobnych, w pośrodku tego półwału pomnik artysty. Rzecz dobrze traktowana, nadająca się więcej jednak na pomnik z białego marmuru do ogrodu niż na monument mający zdobić ulice miasta. Postać artysty wychudzona, biedna, trzyma w ręku zwój papierów.

Projekt nr. 14 przedstawia nam postać skrzywioną i schorowaną artysty. U dołu figura alegoryczna, również cierpiąca, zda się wołać: „Och, jak ten Chopin źle deklamuje!” druga figura usiłuje ściągnąć artystę ze słupa.

Oto jakie wrażenie wywiera ten projekt. Nr. 63 z figurami siedzącą lub stojącą wieszczą należy do projektów pospolitych, bardzo słabych. Nr. 43 przedstawia nam Chopina po wybor-
nem śniadaniu, postać alegoryczna na pomniku to paniąka również dobrze odżywiana.

Nr. 9 robi wrażenie jakby artysta stanął na beczce, nr. 13 liczba fatalna i fatalny pomnik, nr. 42 traktowany poprawnie.

Nr. 5 pomnik w stylu rokoka. Stoi ogrodzony balustradą, na której słupkach rozsiadły się dzieci, a że tych słupków jest wielka liczba więc zład i dużo dzieci z piszczałkami, dzwonekami, i innymi narzędziami muzycznymi. Chopin wśród nich na wzniesionym postumencie, zda się tłumaczyć ogółowi, że nie gra, bo mu te bębny kocią muzykę wyprawiają.

Na projekcie 29 geniusz podaje arfę ubranemu we frak Chopinowi, zupełnie jak na obrazkach z czasów baroka. On gra; cztery postacie w strojach lub bez strojów zdobią boki postumentu. Pomnik grzeczny!

Nr. 16. Projektodawca, zrobiwszy to arcydzieło, rzekł w zadowoleniu do siebie:

— Ułożyłem z kamuszków skalę, zrobiłem poręczę z nut, żeby mógł po tych kamuszkach wejść do swego gniazda artysta bezpiecznie.

Pomysł i wykonanie liche. Na projekcie nr. 6 widzimy skalę, na tej skale źródło, pod skalą siedzi z troską na licu Chopin i zda się myśleć nad tem czy prędko mu ta woda ze skały na głowę skapnie.

Projekt nr. 12 z gliny przedstawia nam ze skal wyłaniającą się wiedźmę i biegnącą do Chopina, który z przerażenia zda się wołać:

— Czego ta baba chce odemnie? Myśl i wykonanie straszne. Nr. 22. Forma projektu w kształcie żółwiej

skorupy, na niej deseczka, na tej desce staw a na stawie labędzie. Chopin z pałką mówi do labędzian:

— Odjdz, niecnoto, z twemi zamarami, ja nie jestem Leda...

Pierwszy bym strzaskał pałką na twój głowie, gdybym mógł ją unieść!

Cały pomnik przypomina tort.

Nr. 66 — ten jeden o syrenie nie zapomniał. Nr. 17 Eifel wybudował wieżę na czterech nogach, twórca projektu postawił go na trzech. Nr. 3 i 4 wyszedł z jednej i tej samej pracowni. Miał to być widocznie pomnik dla jakiegoś pastora i przez pomyłkę tu się dostał. Rzecz licha. Na projekcie nr. 26 kruk czy inny ptak dopadł Chopina i kuje go, jak w „Dziadach” grzesznika w głowę.

Nr. 15 to kopiec, na nim anioł z arfą jak z drabinką, Chopin dostał się już na kopiec, ale po tej drabince wejść wyżej nie może. Nr. 40 po zmęczeniu siadł na fotelu i prawi z zadowoleniem, że na nim może wygodnie wypocząć. Nr. 54 — skarży się Chopin:

— Proszę państwa czego ten krzyżak chce odemnie? gdź artysta na projekcie z tyłu Chopina nłokował obrzyniego rycerza! Po co i z jakiej racyi?

W projekcie Nr. 37 stanął Chopin z papierem w ręku, u podstaw, jakaś niewiasta, jakby spragniona papieru, wyciąga dłoń, na co Chopin odpowiada ugrzeczniomy:

— Potrzebuje pani złapać ten paperek.

Nr. 11. Chopin tłumaczy: Oto mój pomnik z porcelany. Jestem grzeczny i wy bądźcie grzeczni i nie rozbijcie go.

Nr. 56. Jeżeli zabrakło do jakiegoś bizantyjskiego budyneczku kolumny, to macie tu model.

Na projekcie Nr. 18 artysta wygląda źle bardzo i woła:

— Poślijcie po Pogotowie, ach! ta pani Sand!

Nr. 48. Jakiś góral, przewodnik tatrzański, wdrapał się na postument u dołu. Bartek niesie trumienkę z dzieckiem na omentarz.

Nr. 8. Kamień na kamieniu na kamieniu kamień, a na tym kamieniu ośm słupków, a na tych słupkach zglotytnowana główka Chopina.

Nr. 30 przedstawia kolumnadę, na którą wdrapały się dzieci. Chopin spostrzegł tę gromadkę i w obawie, aby nie spadły, woła:

— Zejdźcie natychmiast wy raki niedopieczone. Ale dzieciaki, widząc idącą po schodach postać niewieścia, odpowiadają:

— Nie zejdzimy, bo mamusia różgi niesie!

Oto wrażenie, jakie następuje większa część projektów. Nie myślcie, że bym cośkolwiek przesadził. Są doprawdy te pomysły tak dziwaczne i tak straszne, że trudno wystawić sobie, jak u-

minającymi, że z polskiej ziemi chleb zbierają, że polscy robotnicy na nich pracują...

Tu fantazyja intryganta ma wdzięczne pole do popisu na temat dobrze nam znany...

Z typami jednak tymi nie można łączyć często bardzo pięknego typu i rzadkiego w naszych instytucjach — człowieka obowiązkowego, który, przyjąwszy na siebie jakąkolwiek pracę spełnia ją sumiennie, i pragnie wyrobić się na pożytecznego pracownika.

Ten często dosyć ostro karci swoich kolegów za lekkomyślność i marotrawstwo własnych zarobków, za próżniactwo i niechlujstwo, ostrzega często i dopiero tylko wtedy występuje stanowczo, kiedy wyczerpie wszystkie siły, aby na dobrą drogę skierować zwyrodniałe jednostki, których nam nie brak!

Trzeba jednak, jak mówiłem tego typu dobrego, szczerego i uczciwego kolegi nie łączyć z ohydnyim typem intryganta lub lizusa.

Wogóle biorąc intrygi to są rzeczy brzydkie; odgrywają one w życiu ludzkim dużą rolę, ale mądrzy dyrektorzy i kierownicy wielkich ognisk pracy ludzkiej powinni rozumnie wypłenić takie rzeczy, które nie tylko jednostkom, ale i zakładowi szkodzą. Musimy dążyć do tego, aby intrygi usunąć z biur i fabryk, jak wszelką politykę. W murach fabrycznych, lub instytucjach przemysłowych handlowych idzie głównie o pracę ekonomiczną. Polityką można zajmować się po za murami, tu idzie o to, aby dana instytucja przynosiła pożytek społeczeństwu i jej pracownikom, a przynosić będzie wtedy, gdy ta praca będzie szła równo i zgodnie. Po opuszczeniu biura lub fabryki, każdy niechże zostanie sobą, ale tu niech-

że pamięta o tem, że z tą instytucją jego i tysiące innych ludzi byt związany. Intryganta trzeba demaskować, a lizusowi, wzięwszy go na stronę, dać porządne nauczkę, tę, której nie potrafi dać mu dyrektor, wyjaśniając, że tego rodzaju przyzwyczajenia niegodne człowieka.

Nakreśliłbym tu sylwetki i innych lizusów i pana majstra w fabryce i robotnika, i ucznia w szkole i czeladnika w warsztacie i kelnera i kolejarza...

Różne są typy, ale znacie je lepiej odemnie wy, co z nimi obcujeście, więc weźcie sobie żywcem te obrazki i przyjrzyjcie się im dobrze, z mojej strony jest tylko chęć zwrócenia uwagi na ten typ szkodliwy i brzydki człowieka, który powinien być wypłeniony, bo szkódę kolegom i społeczeństwu przynosi.

Kiedy mowa o różnych instytucjach, niech mi wolno będzie zwrócić uwagę na dodatnią działalność naszych finansowych towarzystw, które zaczynają sobie budować własne przytulnie. Niema nic słusniejszego nad tę myśl, zwłaszcza w tych czasach, gdy lokale są bardzo drogie, a kapitału naciulało się sporo. POCO więc pasę kamieniczników, kiedy można posiadać własne siedziby i mieć z nich 10 lub 8 procent. Zyska na tem i miasto i instytucja, miasto, gdyż otrzyma piękny budynek, instytucja, bo nie będzie się tukała po różnych kątach, tylko w swoim własnym budynku zamieszka.

Zapytujesz się jednak pan czy lepiej, czy instytucja kupi już dom gotowy, czy wzniesie sobie własny budynek. Zawsze głosuję za tą ostatnią kwestyą.

Dom na finansową instytucję powinien być

specjalnie postawiony—gdź wtedy urządzi sobie odpowiedni lokal. Placów w Łodzi nawet w centrum miasta nie brak i dla tego radziłbym nabycie zupełnie pustego placu, na którym wzniesć można nie landetę, ale prosty lecz uczciwie postawiony gmach.

Ks. Albrecht nabył bardzo głęboki i piękny plac dla Domu ludowego na ul. Przejazd obok poczty za 20,000 rb. miejsce piękne i plac wielki. Tu można choć pałace budować.

Przeróbki wszelkie nie kwalifikują się na gmachy publiczne i więcej kosztują niż nowo postawione gmachy. Dla tego przemawiam za placami pustymi, na których coś można wzniesć odpowiedniego.

Taki dom powinien być postawiony z gustem, niekoniecznie kosztownie, jednak w stylu.

Spodziewam się, że na tę okoliczność zwróci uwagę kierownicy instytucji publicznych. Wydawanie za stare rudery, kwalifikujące się do zwaleni, pieniędzy—to nie zasada twórcza. My musimy przez ogólnego pożytku własnego, dbać o piękniejszenie miasta nie błyskotliwymi gipsami, ale naderwie wystawionymi domami, które dadzą i warty przykład instytucyom.

Gospodarka w ten sposób prowadzona, jak prowadzą wiele naszych instytucji dających swym pracownikom na mieszkanie pieniądze, a bojących się wydać na własnym nakładem kilka domów, nie prowadzi do niczego. Pociąga duże wydatki—a wogóle nic nie daje wcale.

Przyjańcie! W miejsce i placów wypada być rozstrzygniętych, tylko nowe i wygodne wznosić budowie.

tych ludzi pracuje fantazja i gdzie się uczyli rzeźbiarstwa. Nie powiem, aby konkurs nie dał bardzo poważnych rezultatów, co świadczy o rozwoju naszej rzeźby. Nie dorównywa ona jeszcze pomysłem i wykonaniu w wielkim stylu rzeźby artystów francuskich i włoskich, ale już ma w sobie niepospolitą siłę, a co więcej żywotność. Po za projektami wcale udatnymi, wyszczególnionymi na wstępie, a wyróżniającymi się i myślą i układem, jest jeszcze spora garść projektów wcale niezłych.

Do tych poprawnie traktowanych projektów należą № 56-a i 56-b, 20, 39 i 60. Zwłaszcza ten ostatni ma postać artysty dobrze pojęty, postacie alegoryczne wykonane dobrze, w pomniku zachowany spokój, niepotrzebnie tylko ten nastrój smutny.

Projekt 39 niezły jest w pomysle, figury alegoryczne pomieszczone, tragicznie usposobione z wesołymi. Rozmach tańczącej pary nienaturalny i nie dorównywa mazurowi, który nam przekazał wybornie s. p. Kurzawa.

Projekty 56-a i 56-b należą do jednego autora i są traktowane bardzo spokojnie, ornamentacji i figur alegorycznych niema, ledwie lekko zaznaczone płaskorzeźby. Smukłość podstawy i spójność tworzą niezłą harmonię.

W projekcie № 20 Chopin pod kolumną umieszczony siedzi, główne centrum pomnika zajmują wizje i upostaciowana sława i geniusze.

Można więc powiedzieć, że jakkolwiek wielcy siłacze nasi nie wszyscy stawili się do konkursu, brak Welońskiego, Godebskiego i innych, młodzież rzeźbiarska spisała się gracko. Prace w znacznej części świadczą o pomysłowości i dużych postępach w sztuce rzeźbiarskiej.

X. X.

W tych dniach ukończone zostały czynności specjalnej komisji pod przewodnictwem barona Naliego, delegowanej do Warszawy przez zarząd kontroli państwowej dla rewizji działalności tutejszej Izby obrachunkowej w kierunku kontroli jej nad instytucjami rządowymi. Komisja uznała, że działalność Izby obrachunkowej w tym kierunku jest bez zarzutu, że jednak zapobieżenie nadużyciom w poszczególnych zarządkach możliwe będzie il tylko po zaprowadzeniu rewizji faktycznej.

Mienszlikow wystąpił w gazecie „Nowoje Wremia” z żądaniem wykluczenia z Dumy posła Hebeczkori za wyrażenie: „kiedy zginie monarchia”, wypowiedziane podczas dyskusji nad interpelacją o działalności Związku narodu rosyjskiego. Przy tej sposobności Mienszlikow napada na Chomiakowa, za to, że od razu nie wniósł żądania wydalenia Hebeczkorego za „wyrażenie bluźniercze”. Duma wydała przeciw Szmida, „który wobec zaszkodził wrogom, niż Rosji—plisz Mienszlikow—sprzedawczy plany fałszywe, twardziej powinna to zrobić z jawnym zdradą, „który złamał przysięgę na wierność Monarsze, złożoną przy wstąpieniu do Dumy”. Energię i pospiech Dumy w kwartali wydalenia Szmida Mienszlikow tłumaczy tem, że „Szmida jest niebezpiecznym dla przewrotowców obrońcą monarchii” (!), natomiast Hebeczkori jest rewolucjonistą, mile widzianym przez jawnych i ukrytych przewrotowców.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Włta. Jutro Budzimir.

TEATR WIELKI. Dzisiaj „Chrabąszcze”, komedia w 3 aktach Brieux'a. Przedstawienie teatru krakowskiego.

— Jutro „Ojciec i syn”, komedia w 3 aktach Gustawa Esmana. Przedstawienie teatru krakowskiego.

ZEBRANIA. Dzisiaj w lokalu 2-ej kasy na Bałutach o godz. 7 wieczorem ogólna zebranie założycieli Tow. wzajemnego kredytu na Bałutach.

— Dzisiaj w lokalu Tow. kredytowego (Srednia nr. 19) o godz. 4 po poł. ogólna zebranie udziałowców „Sanitas”.

KRONIKA.

(=) Listy do Rady państwa. W piątek zarząd poczt i telegrafów zawiadomił kole. urzędy pocztowo-telegraficzne, że kon. sędziowska pocztowa i telegrafy, przesyłane do Radcy państwa, nie powinny być przyjmowane.

(c) Z magistratu. Pomocnik przy dyrektora m.

Łodzi. r. dw. Andrejew, otrzymał urlop miesięczny.

Skrócenie pracy. W fabryce Haeblera zapowiedziano ograniczenie dni pracy. Dotąd fabryka pracowała 5 dni w tygodniu, nadal będzie czynna tylko 4. Część robotników ma być uwolniona.

(=) Zebranie hodowców bydła. Staraniem hodowców bydła polskiego z ziemi kaliskiej i piotrkowskiej odbędzie się w dniu 19 ym czerwca o godzinie 4-ej po południu w centralnem Towarzystwie rolniczym w Warszawie ul. Erywańska nr. 16, zebranie hodowców bydła polskiego z całego Królestwa Polskiego. Zebranie ma na celu naradzenie się nad środkami, zmierzającymi do poprawy i rozpowszechnienia tego bydła, wzgl. nad zawiązaniem specjalnego towarzystwa.

Hodowcy bydła polskiego, sprawą tą interesujący się, proszeni są o przybycie na zebranie.

(=) Wiadomości kościelne. W piątek po oktawie Bożego Ciała 18 b. m. to jest w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego w kościele Dobrego Pasterza na Bałutach, przypada odpust Suma będzie o 11 godz., nieszpory o 7 wieczór.

W niedzielę zaś następną jak i w innych kościołach będzie całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu na uczenie św. Klemensa Dworzaka świeżo kanonizowanego.

(c) Akcyza i restauracyo. Władze akcyzy postanowiły wkrótce przystąpić do szczegółowej rewizji wszystkich zakładów restauracyjnych w Łodzi i powiecie łódzkim, w celu przekonania się, czy dany zakład odpowiada wymaganym przepisom i w teraźniejszych warunkach może być nadal prowadzony. Od opinii władzy akcyzy zależnie będzie uzyskanie pozwolenia na prowadzenie zakładów restauracyjnych w ciągu następnego trzylecia.

(a) Śmiertelność za m. maj w Łodzi wyraża się cyfrą 705 zejść (w tem żydów 158); od chorób zakaźnych zmarło 225 (59), w tem od ospy 5, dyfterji 5, koklusu 8, szkarlaty 7, odry 10, gruźlicy płuc 91, gruźl. zapal. opon mózgowych 25, tyfusu brzuszego 3, tyfusu wysypkowego 1, tyfusu nieokreślonego 1, włóknikowego zapalenia płuc 54, zakażenia krwi popołogowego 10. Z chorób niezakaźnych: zapalenie żołądka i kiszek 149 (u dzieci), zapalenie dróg oddechowych 36, wada serca 21, nowotwory 13, zapalenie nerok 11, udar mózgowy 9, asfiksja 8, samopowieszenie 2, słabość sił u dzieci 36, uwiąd starczy 38, zatrucia 2, zapalenie ślepej kiszki 3, cukrzyca 2, niezwo urodzonych 53.

Ogólna ilość od chorób zakaźnych zmniejszona; od form gruźliczych zmarło 116 osób.

(a) Kamera dezynfekcyjna. Od dnia 14-go maja do dnia 14-go czerwca r. b. sanitaryusze miejscy dezynfekowali 51 lokali (77 pokoi) po chorobach zakaźnych, a mianowicie: po szkarlatynie 32; po suchotach 15; po ospie 13, po tyfusie 10; po dyfterji 3; po róży 2; po odrze 2; o ogólnej objętości 7810m³, na dezynfekowanie których zużyto 7578 sztuk pastylek formalinowych; autanem zaś dezynfekowano 1980m³. Włącznie zaś z dokonaniem od dnia 14 stycznia roku bieżącego ogółem 393 pomieszczeń. Prócz tego w samej kamerze przesterylizowano od dnia 14 maja do 14 czerwca 780 sztuk bielizny i pościeli (2444 funt.), włącznie zaś z dokonaniem przed tym terminem—ogółem 4894 sztuk.

Zażądań na dezynfekcyę było: od lekarzy miejskich 33, od szpitali 14, od obywateli 4; nie zgodzono się na dezynfekcyę w 15 miejscach. Telefony: kamery 199 i 33 zarządzającego.

(x) Na wpisy. Zabawa na rzecz wpisów, która nie udała się w ubiegłą niedzielę z powodu deszczu, odbędzie się w niedzielę następną 20 b. m. w parku miejskim przy ulicy Dzieńskiej. Sturubiówka będzie rozlosowana.

(a) Wykopalska w omentarzysku pogańskim z okolic Łodzi. Towarzystwo krajoznawcze zainteresowane odkryciem przez p. K. Urbanowicza urn i przedmiotów metalowych (brąz i żelazo) delegowało członków zarządu pp. Bartoszewicza i Jacuńskiego do zbadania tej miejscowości. Według wskazówek miejscowych mieszkańców dostano się do piaseczystej wydmy, na skraju zagajnika i na powierzchni prawie znalaziono parę urn z przepalonymi kośćmi i nieznaczniemi wyrobami z brązu i żelaza.

Można przypuszczać, iż to miejsce otoczone

niegdyś starym lasem służyło nietylko jako omentarzysko, ale może było i pobojowiskiem. Dalsze rozkopywanie będzie prowadzone pod kierunkiem specjalistów archeologów, do których zarząd Towarzystwa krajoznawczego zwrócił się z odpowiedzią propozycją.

(b) Zamknięcia furtki. Z powodu, że w ogrodzie miejskim „Zródliska” publiczność robi poważne szkody, a jeden stróż nie jest w stanie wszystkich dopilnować, p. prezydent m. Łodzi wydał rozporządzenie zamknięcia furtki od ulicy Przędzalnianej. Środek ten nie wiele pomoże na złą wolę ludzką, dla tego więc należałoby powiększyć liczbę stróżów w tym ogrodzie.

Miasto, objawszy ten ogród w posiadanie, na utrzymanie tego ogrodu wydaje tylko tyle, ile kosztuje ów jeden stróż.

(a) Podwójny jubileusz. W roku bieżącym przypada podwójny jubileusz mianowicie dn. 20 b. m.—25-lecie założenia straży ogniowej Towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera oraz dnia 3-go lipca—25-letniej działalności na polu przemysłowym p. Karola Scheiblera, jako głównego akcyonariusza, a zarazem założyciela wspomnianej straży.

Odź w celu upamiętlenia tej chwili postanowiono urządzać równocześnie dla obchodu tej podwójnej uroczystości wielki festyn w dniu 3-ym lipca r. b., na który przybędzie jubilat p. Karol Scheibler. Festyn ten odbędzie się w ogrodzie na Księżym Młynie.

(h) Grymasy wody. Przed paru dniami w ogrodzie miejskim przy ulicy Mikołajewskiej pogłębiono studnię, zaledwie jednak roboty zostały ukończone, znikła zupełnie woda w studni na posesji pod nr. 86 przy ulicy Widzewskiej—do tego stopnia, że musiano przystąpić do pogłębienia i tej studni. Według zapewnień specjalistów, jeżeli studnia pod nr. 86 zostanie cokolwiek pogłębiona, to zabraknie wody w studni w ogrodzie miejskim.

(a) Z Towarzystwa opieki nad dziećmi. Na odbytem zebraniu ogólnem członków 8-ej dzielnicy Gniazda Tow. opieki nad dziećmi został wybrany nowy zarząd dzielnicy, w skład którego weszło 15 osób.

Przewodniczącym dzielnicy wybrany został p. Jan Mikola tys, wiceprzewodniczącymi pp. Chojacki i Kurstein; sekretarzami: pp. Chojacki i Bakłuski; skarbnikami pp. Danielewicz i Sokołewicz. W skład komisji dochodów niestałych weszli pp.: Sobańska Leokadya, Sobańska Bronisława i Janicka Wiktorya. Komisję opiekującą stanowią pp.: Dorenda, W. Gebel i Myszkorowska. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Maszyński, Lenarski i Szwoch.

Oprócz tego z dzielnicy tej zostali powołani na starostę pp.: Szlejt, Wypych, Myszkorowska, Rożarska, Pakulska, Janiak, Nowakowska, Kochal, Łaguncka, Mrugasiewicz, Ruprych, Mrówka i Poleu.h.

(x) Stow. prac. przemysł.-handlowych gub. Piotrkowskiej. Na wczorajszym zebraniu Komitetu dochodów niestałych po załatwieniu wielu innych spraw, przeczytano list Towarzystwa pracowników Pabianickich, zapraszający na majówkę w dniu 20 czerwca r. b. postanowiono udział przyjąć i zawiadomić członków Stowarzyszenia, że zapisy przyjmują się do piątku wieczora t. j. d. 18 czerwca r. b. w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 129), wyjazd z Łodzi nastąpi w niedzielę o 7 godz. rano.

Zborowy punkt Górny Rynek. Bliższych informacji zasięgnąć można w lokalu Stowarzyszenia w godzinach wieczorowych.

(a) Zesłani. Na mocy rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego, opartego na zasadzie przepisów o stanie wojennym, pozostający dotąd w więzieniu łódzkim, mianowicie: Edmund Frydrych, Szczepan Fjolkowski, Wojciech Pasterb, Antoni Sander, Mikołaj Wolczak, Jan Hec, Tecfil Bielski, Władysław Hec i Józef Mazur, skazani zostali na zesłanie do gubernii wiackiej na cały czas pozostawania Królestwa Polskiego na stopie stanów wyjątkowych.

(c) Z sądów. Sędzia pokoju 3-go rewiru m. Łodzi p. Jemicki—wyjechał na kilkotygodniowy urlop. Zastępuje go sędzia pokoju 9-go rewiru p. Topaczewski.

(a) O fałszywe oskarżenie. Zjazd sędziów pokoju w Łodzi rozpatrywał onegdaj charaktery-

styczną sprawę mieszkańca tutejszego Berka Nowaka, z oskarżenia wytoczonego przeciwko Seli-kowi Sternbergowi, mieszkańcowi m. Kalisza o kradzież futra wartości 120 rb.

Początkowo sprawa toczyła się przed sędzią pokoju 13-go rewiru m. Łodzi, gdzie okazało się z zeznań świadków, iż całe oskarżenie jest czczym wymysłem, gdyż Nowak nie mógł wskazać gdzie nabył futro, a władze policyjne doniosły, że tegoż dnia Sternberg nie wydalal się z Kalisza. Według aktu oskarżenia Nowak i Sternberg jakoby mieli razem jechać fermanką na jarmark do Łowicza, tymczasem jak stwierdzono Sternberg nigdzie nie wyjeżdżał ani też w owym czasie nie było wcale jarmarku w Łowiczu.

Na podstawie tego sędzia pokoju 13-go rewiru m. Łodzi wydał wyrok, mocą którego Zelmana i Mordkę braci Plewińskich skazał z art. 943 Ustawy kar głównych i poprawczych na 2 miesiące więzienia, za fałszywe oskarżenie.

Zjazd sędziów, rozpatrując jako druga instancja, powyższą sprawę, wyrok sędziego pokoju zatwierdził. Berek Nowak postanowił złożyć kasację.

(h) Z sądu okręgowego. Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego przyjeżdża do Łodzi na czterodniową kadencję w d. 30 b. m.

(h) Ceny mąki. W ostatnich czasach cena mąki żytniej i pszennej znacznie poszła w górę. Daje się odczuwać brak mąki żytniej, której cena za worek 200-funtowy waha się 9 rub.—9 rub. 40 kop. Dowozy tej mąki z Cesarstwa są małe. Cena mąki pszennej dochodzi do 14 rub. 50 kop. za worek 200-funtowy.

(p) Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, dwóch mężczyzn i kobieta. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(e) Tyranizowana przez rodziców. W domu przy ul. Drownowskiej nr. 63 mieszka rodzina robotnicza Kopezyńska. Rodzice, wychodząc do zajęć, pozostawiali zwykle córkę swoją, 12 letnią Wandę, powierzając jej za opłatą usługą damową i po części gospodarstwem Dziewczyzna pracowała dzień cały, mając w dodatku pod opieką niemowlę. Mimo ciężkiej pracy, rodzice dokuczali i bili dziewczynę. Nie mogąc znieść dłużej przesładowań rodziców, wczoraj wieczorem 12-letnia Wanda Kopezyńska pokłnęła tak sporą dozę oszczęci octowa, że w stanie agonii odwieziono ją do szpitala Pezmańskich

Loterya. Dziś, jako w 4 dniu ciągnienia 5-jej klasy 92 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego padły następujące główne wygrane:

- 2000 rb. nr. 13922, 13802, 19428.
- 1000 rb. nr. 7839, 12926, 15442, 16864, 21061.
- 400 rb. nr. 1495, 6598, 9763, 10711, 12867, 16198, 19032, 19617, 22891, 23215, 32242.

(a) Odpust w Retkini. W dniu 20 b. m. we wsi Retkinia pow. łódzkiego zapowiedziano wielki odpust, w celu obchodu uroczystości Najświętszego Serca Jezusowego, który przeniesiono z piątku na niedzielę. Sumę celebrować będzie ks. J. Winarski, proboszcz parafii Górka Pabiancka. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykona chór miejscowy; słowo Boże wygłosi ks. H. Nowierski, proboszcz z Kwiatkowie. Spodziewany jest liczny zjazd pobożnych z różnych stron.

(a) Czytelnia w okolicy. Proboszcz parafii Konstantynów, ks. Bolesław Dobrogoski uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego, na otwarcie w osadzie Konstantynowie czytelnii i biblioteki, która znajdować się będzie pod jego własnym nadzorem.

(a) Zbiorowa wycieczka. Grono byłych wychowanców szkoły handlowej w Zgierzu, obecni studenci wyższych zakładów naukowych, postanowili urządzać zjazd w lipcu w Zgierzu, skąd udadzą się na wspólną wycieczkę w różne strony.

(a) Katastrofa budowlana w Zgierzu. Mieszkańcy ulicy Polnej porażeni zostali strasznym wypadkiem, jaki się zdarzył o godzinie 6-jej i pół rano.

Na terytorium opatrzonym № 473, bracia Franciszek i Szczepan Angielczykowie, robotnicy, podjęli się pracy około wykopania dolów pod fundamenty w posesyi, należącej do starszego ich brata Walentego, która położona jest obok domostwa wdowy Anieli Jablonskiej. Zaprojektowane właściciela posiadłości № 473 Walentego

Angielczyka roboty około założenia fundamentów, wypadły tuż przy murowanej szopie wdowy Jablonskiej.

Przed rozpoczęciem zamierzonej pracy około kopania dolów Franciszek i Szczepan Angielczykowie założyli pod ścianą wzmiankowanej szopy podpory i, będąc pewni wszelkiego bezpieczeństwa, prowadzili żwawo robotę. Zaledwie jednak wykopali kilka łokci kubicznych ziemi, rozległ się głuchy łoskot i znaczna część ściany murowanej runęła, przysgniatając swoim ciężarem obu robotników i murarzy.

Zajęci w innym miejscu pracą robotnicy murarscy, będąc świadkami tej katastrofy, i nie tracąc przytomności, pośpieszyli natychmiast z pomocą w celu uratowania przywalonych. Z wielkim trudem, po kwadransie dopiero udało się im wydobyć z pod gruzów przysgniecionych.

Stwierdzono, że największego szwanku doznał 40-letni Franciszek Angielczyk. Ma on bowiem zgruchotane zębra i zgnieciony zupełnie brzuch. Stan jego okazał się bardzo groźny i dlatego wzwano natychmiast księdza, poczem odwieziono konającego do szpitala.

Mniej dotkliwym obrażeniem ciała, dziwnym zbiegiem okoliczności, uległ Szczepan Angielczyk, który ma rozbitą tylną część głowy i jest ogólnie potłuczony.

Udzielili mu natychmiastowej pomocy wezwany lekarz i felczer.

(a) Połączenie gmin telefonem. Wobec ciągłych spraw, jakie wwiązało biuro powiatu łódzkiego z urzędami gminnymi, powstał projekt połączenia telefonicznego lokalu powiatu ze wszystkimi gminami, za wyjątkiem tylko najbiedniejszych paru, gdzie nie zachodzi tego konieczna potrzeba.

Projekt ten omawiano wczoraj na posiedzeniu powiatu pod przewodnictwem naczelnika p. Michniewicza i przesłano go do rozważenia na najbliższych zebraniach gminnych przez gminia-ków. Koszty związane z zaprowadzeniem komunikacji telefonicznej w części ponosć mają gminy.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Wielkim trupa krakowska wystawia 3 aktową komedię „Chrząszczo“ Brioux'a, w obsadzie najcenniejszych sił.

Jutro pójdzie „Ojciec i syn“, 3 aktowa komedia Gustawa Essmana z paniami: Ackawin, Kryśńską—Węgrzynową, Górską, Janiczówną i Janikowską, oraz pp.: Szymborskim, Weychertem i Stanisławskim w rolach głównych.

Początek o godz. 8¹/₂ wieczorem.

W sprawie gazowni łódzkiej.

W tych dniach odbyły się dwa zasadnicze zebrania konsorcjum obywateli i fabrykantów łódzkich, w sprawie koncesyi na przejęcie od miasta i eksploataowanie gazowni łódzkiej. Na posiedzeniu obecni byli pp. E. Leonhardt, T. Meyerhoff, Zygmunt Rychter, K. Arkuszewski, D. Lande A. Daube, Leon Gajewicz, E. Eisert, Robert Schweikert, E. Küster, D. Tempel i Stanisław Dobraniecki.

Przewodniczył obradom p. E. Leonhardt, pióro trzymał p. L. Gajewicz.

Przewodniczący zakomunikował obecnym, że koncesya na prowadzenie przez obywateli łódzkich gazowni przyjęta już została przez Radę ministrów w najbliższej zaś przyszłości spodziewanem jest Najwyższe tejeż zatwierdzenie.

Ponieważ koncesya wydana została na imię pięciu osób, wybranych w swoim czasie do działania w imieniu obywateli łódzkich, względnie w imieniu 15 osób stanowiących Konsorcjum, mianowicie: pp. E. Leonhardta Z. Rychtera, T. Meyerhoffa, K. Arkuszewskiego, D. Landego, przeto zastanawiano się w zasadzie jak należy rozumieć konsorcjum gazowni łódzkiej; czy konsorcjum stanowią tylko wzmiankowane wyżej pięć osób, czy też cały komitet z 15 osób, który w swoim czasie dla większej sprawności działania wysadziło z pośród siebie ściślejsze grono. Zebrani przyszli do przekonania, że za konsorcjum uważać należy cały komitet z 15 osób złożony.

Po wtajemniczeniu się w finansową stronę przedsiębiorstwa, lubo subskrypcya na udziały gazowni ze strony obywateli dosięgła miliona rubli, to jednakże uznano sumę kapitału zakładowego rb. 750,000 za dostateczną, wskutek czego suma zasubskrybowana z konieczności uleż musi repartycyi.

Po rozpoznaniu kwestyi repartycyi konsorcjum przyszło do wniosku, aby zapisy na udziały w gazowni do 3-ich włącznie t. j. na rb. 750, przy repartycyi były uwzględnione w całości, przyczem przyjęto za zasadę, iż najwyższy udział pojedynczego zapisu nie może przewyższać 20,000 rubli i że ściślejszemu konsorcjum z 5 u osób przysługiwać będzie prawo podpisania lub uzupełnienia swoich udziałów do 20,000 rubli.

Wszystkie zapisy po za trzema udziałami, po zastosowaniu powyższych zasad uleż mają repartycyi. Wedle pobieżnego obliczenia z repartycyi w ten sposób dokonanej — każdy z udziałowców otrzyma 75% podpisanego kapitału.

Sprawie samej organizacyi zarządu konsorcjum poświęcono baczniejszą uwagę. Zamiast projektowanych pierwotnie dwóch organów zarządzających t. j. właściwego zarządu z paru osób i rady nadzorczej—uchwalono—*tymczasowo* aż do przekształcenia konsorcjum obywateli na towarzystwo akcyjne powołać jeden liczejszy organ zarządzający, z równymi prawami członków.

Przy takiej uchwale opierało się między innymi na tem, że przedsiębiorstwa komandytowe, jakim w początkach musi być konsorcjum z obywateli łódzkich, nie mają właściwie rad nadzorczych.

Na tej podstawie do zarządu konsorcjum obrano 9 członków, mianowicie pp.: E. Leonhardta, T. Meyerhoffa, K. Arkuszewskiego, Z. Rychtera, D. Landego, A. Daubego, Leona Gajewicza, Roberta Schweikerta i Wilhelma Hordliczkę.

Kwestya atoli wyboru zarządu napotkała następnie ze strony niektórych członków konsorcjum pewne wątpliwości i opozycję, wskutek których ostateczne ukonstytuowanie się zarządu zależy będzie od poglądów na tę sprawę ogółu udziałowców.

Niewątpliwie też po podpisaniu koncesyi w magistracie łódzkim, zwołane zostanie ogólne zebranie subskrybentów dla ostatecznego powzięcia opinii w tym przedmiocie.

Sprawa więc gazowni łódzkiej, która w ostatnich czasach poruszała nieco umysły szerszych kół mieszkańców naszego miasta, miejmy nadzieję, rozstrzygnięta zostanie ku ogólnemu zadowoleniu.

Z WARSZAWY.

* Strzały w hotelu.

Nocy wczorajszej o godzinie 1-jej do numeru, zajmowanego w hotelu Savoy przez przybyłego z prowincyi Józefa Janiszewskiego, przyszła jakaś dama; po chwili w numerze rozległy się strzały, które zaalarmowały służbę i sąsiadów. Oczom przybyłych przedstawił się widok następujący: Na podłodze numeru leżała owa dama, lat około 20, ciężko zraniona strzałem z rewolweru. Janiszewski zaś stał nad nią przerażony. Wkrótce wyjaśniło się, iż dama nazywa się Janina Dowiakowska i jest wdową po inżynierze, przyszła zaś do Janiszewskiego, ażeby rozmówić się z nim w sprawie osobistej, i podczas rozmowy strzeliła do niego z rewolweru, chybiła jednak, a wtedy skierowała lufę do siebie, ciężko raniąc się w brzuch. Następnie już leżąc na podłodze, jeszcze raz strzeliła do Janiszewskiego, lecz ponownie chybiła. Dowiakowską zabrano Pogotowiu do lecznicy dr. Solmana.

Z KRÓLESTWA.

Testament kapłana. Zmarły przed kilku dniami s. p. ks. Adam Jan Sadowski, b. dziekan dekanatu Garwolińskiego, testamentem własnoręcznym z dnia 5-go maja 1909 roku poczynił zapisy na cele publiczne w ilości 35,000 rb. a własną biblioteką ofiarował seminarjum w Warszawie.

Ostatnia poczta.

— W Żytomierzu onegdaj odbyła się uroczystość Słowackiego w teatrze miejskim. Słowo wstępne wygłosił p. Edward Paszkowski. Teatr był przepelniony.

— Wczoraj w Petersburgu wybuchł całkowity strajk tramwajów, wywołany przyczynami natury ekonomicznej, ponieważ rada miejska nie zatwierdziła przyobiecanej konduktorom podwyżki. Konduktorzy skarżą się na przepracowanie, co spowodowało ciągle wypadki nieszczęśliwe. Istnieją tylko dwie zmiany: jedna brygada pracuje od rana do 3-ej po południu druga zaś od 3-ej do północy.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 czerwca. (P.) Duma postanowiła przeznaczyć ze skarbu na r. b. na koszt regulacji rzeki Wisły wzdłuż granicy z Galicyą rb. 200000 i w dalszym ciągu udzielać na ten cel środków zgodnie z istotną potrzebą. Również uchwalono dać na koszt regulacji Wisły między komorą celną w Nieszawie a granicą pruską rb. 100,000 i w dalszym ciągu wydawać na ten cel zgodnie z istotną potrzebą. Referował tę sprawę Świąciecki.

Petersburg, 14 czerwca. (P.) W ciągu doby ubiegłej zachorowało w stolicy na cholere 9 osób, zmarła 1. W szpitalach znajduje się 69 osób chorych na cholere.

Dynaburg, 14 czerwca. (P.) Ponowny pożar zniszczył w ciągu dwóch godzin w centrum miasta 10 domów, z których cztery murowane.

Sewastopol, 14 czerwca. (P.) Jak stwierdzono, zatopiona łódź podwodna «Kambala» przecięta jest na pół i obie części leżą o 15 sążni od siebie. Praca przy wydobyciu tej łodzi, z powodu burzliwego morza, ustała.

Carycyn, 14 czerwca. (P.) Na stacji Kuberie, kolei władcykaukaskiej, rozbił się pociąg towarowy. Są ofiary w ludziach. Komunikacja przerwana.

Berlin, 14 czerwca. Rozprawy sądowe przeciw ks. Eulenburgowi rozpoczną się w dniu 15 lipca. Gdyby ks. Eulenburg nie stawiał się w dniu tym przed sądem, kaucya w sumie pół miliona marek, którą złożył, uległaby konfiskacji.

Wiedeń, 14 czerwca. (P.) Prezes gabinetu bułgarskiego, Malinow, odwiedził ministra spraw zagranicznych, Aehrenstala, i miał z nim długą rozmowę.

London, 14 czerwca. Do agencji Reutersa donoszą z Teheranu: Z Tabrysu donoszą, że w dniu 11-ym b. m. w Sahmasie, z powodu sporu pomiędzy konsulem tureckim a żandarmeryą, doszło do starcia między nią a wojskiem tureckim. Zabito 12 żandarmów, żandarmi zaś wzięli do niewoli 20 żołnierzy tureckich. Gubernator umknął do Urmi.

Konstantynopol, 14 czerwca. (P.) Odpowiedź na interpelację w sprawie Krety minister spraw zagranicznych ma dać w parlamencie dnia 15-go czerwca.

Konstantynopol, 14 czerwca. (P.) Zawieszono dziennik grecki „Neologos“.

Konstantynopol, 14 czerwca. (P.) Dowódcą wojsk w Bagdadzie mianowano naczelnika sztabu korpusu 3-go (oddanego młodoturkom), Pertota paszę.

Konstantynopol, 14 czerwca. (P.) Eskadra odpłynęła na morze, powróci dnia 16-go b. m. Po przeglądzie sultanskim eskadra odpłynęła do Mityleny, gdzie będzie czekała na dalsze instrukcje.

Teheran, 14 czerwca. Na zarządzającego konsulatem rosyjskim w Buszrze, w chwili, kiedy jechał na lato do Szirazu, napadli rozbójnicy. Karawana ostrzeliwała się przez kilka godzin. Konia pod konsulem zraniono, ofiar w ludziach niema.

Nowy Jork, 14 czerwca. (P.) Z Honolulu donoszą: Policja wykryła biuro organizacji robotników japońskich, dowodzące istnienia spisku przeciw rządowi amerykańskiemu na wyspach.

D Z I E N N E.

Petersburg, 15 czerwca. (P.) W gazecie „Ros-sija“ z dnia dzisiejszego wydrukowano następujący artykuł wstępny:

„Pojutrze cesarz niemiecki będzie gościem Naszego Najjaśniejszego Cesarza. Nie po raz to pierwszy ukoronowany przedstawiciel sąsiedniego mocarstwa odwiedza Monarchę Rosyjskiego, związanego z nim węzłami dawnych stosunków przyjaźni. Obecny przyjazd Jego Cesarskiej Mości jest przedewszystkiem nowym ogniwem umacniającym te stosunki.

Z powodu nadchodzącego spotkania, zapowiedzianego już od kilku tygodni, w sferach społecznych nie tylko Rosyi i Niemiec, ale i innych krajów zapanowało szczególne ożywienie. W prasie peryodycznej rosyjskiej i kresowej wytworzyła się cała literatura, poświęcona oczekiwanemu spotkaniu Monarchów rosyjskiego i niemieckiego.

Spotkanie to omawia się w związku z wypadkami ubiegłego okresu rocznego i z tego powodu wywodzą się rozliczne wnioski co do wpływu tego spotkania na przyszłe stosunki międzynarodowe i ugrupowanie się mocarstw. Czytelnicy pamiętają, że przed dwoma miesiącami całkowicie potwórziliśmy oświadczenie gazety urzędowej «Nord-deutsche-Allgemeine» że w sprawie Bośni i Hercegowiny Niemcy nie czyniły żadnych pogroźek Rosyi i zwróciły się do nas z propozycją, pośredniczącą w najprzyjaźniejszym tonie.

Zarówno możemy wyrazić zupełną solidarność z najnowszymi poglądami tej gazety, która zaprzecza w ostatnim swym przeglądzie politycznym, jakoby Niemcy zamierzały działać przeciw ustanowionym pomiędzy Rosją, Francją i Anglią stosunkom i pisze, że spotkanie Monarchów rosyjskiego i niemieckiego w celu przyjacielskiej wymiany myśli nie oznacza żadnej zmiany w zasadniczych zarysach polityki europejskiej, a wskazuje tylko na to, że obaj Monarchowie, jak poprzednio, tak i teraz chcą podtrzymywać swoje osobiste stosunki i dobre porozumienie pomiędzy ich państwami.

Do tego dodajemy ze swej strony, że Rosya zawsze wysoko ceniła i naturalnie w przyszłości cenić będzie tradycyjnie przyjacielskie stosunki swoje z Niemcami. Przyjaźielskie te stosunki najzupełniej godzą się z obowiązaniami sojuszowymi Rosyi i są najpoważniejszym zadaniem utrzymania powszechnego pokoju ani też w najmniejszym stopniu nie sprzeciwiają się stosunkom, jakie ustanowiły się w ostatnich czasach pomiędzy Rosją, a Anglią. Dla tego niema żadnych podstępów do przewidywania jakichkolwiek nowych kombinacji politycznych lub też nowego ugrupowania się mocarstw.

Rosya posiada w Niemczech wysoce kulturalnego sąsiada, z którym łączy ją mnóstwo najróżnorodniejszych węzłów i który zyczy sobie żyć z nami w przyjaźni i pokoju na zasadzie wzajemnego rozumienia się i wzajemnego poszanowania praw i narodowych ideałów. Najzupełniej jesteśmy przekonani, że spotkanie Naszego Najjaśniejszego Cesarza z cesarzem Wilhelmem wzmości te węzły i w zgodzie z ukoronowanym Naczelnikiem naszego państwa witamy Jego Wysokiego Gościa rosyjskiem powitaniem „Życzymy dobra“ (dobro pozolałat).

Z ostatniej chwili.

Napad bandycki.

O napadzie na dyrektora fabryki Teodora Endera w Moszczenicy p. Bechtolda komunikują nam następujące szczegóły:

P. Bechtold jechał bryczką z Piotrkowa do Moszczenicy; towarzyszyło mu dwóch oficyalistów.

Na czwartej wiorście kilku ludzi dało szereg strzałów do jadących; woźnica zaciął konie i począł szybko uciekać. W tym czasie jeden z oficyalistów spadł z konia na zakręcie szosy.

Dyrektor fabryki, przypuszczając, że upadek nastąpił skutkiem rany, zatrzymał bryczkę.

Skorzystali z tego współnicy bandytów; strzelając bezustannie, obezwładnili jadących, zrabowali około 10,000 rubli, wziętych na wypłaty.

Istnieją ważne poszlaki, że rabunku dopuścili się robotnicy fabryczni.

Władze aresztowały przeszło 50 robotników fabryki w Moszczenicach.

Tabela wygranych.

W 3-im dniu ciągnięcia 5 klasy 192-iej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 14 czerwca 1909 roku.

Rb. 4000 № 12291. Rb. 2000 № 15937 21192
21446. Rb. 1000 № 296 901 3761 11504 15508 19625
19907 22165. Rb. 400 № 1981 3091 3977 5700 6937 7959
9539 14082 17538 20837. Rb. 200 № 1179 1191 2913
4837 7102 8832 10387 11396 13371 14713 15201 15459
16931 16939 17233 18314. Rb. 100 № 519 1666 1719
1874 2252 2952 5005 6834 7281 7328 7338 7594 7856
8343 8571 10634 11129 11312 11459 11633 12107 12667
13587 13792 14169 14739 14748 14953 16074 17518 18179
18509 18650 20368.

Rb. 80 № № 13 33 34 46 120 48 216 57 310 443
61 71 81 83 500 36 67 82 608 41 53 84 816 81 95 940
93 99 1104 13 24 35 208 72 370 436 48 57 561 601
8 18 43 69 94 740 56 92 923 52 2035 36 83 110 41
52 313 49 76 82 93 489 599 606 35 38 42 69 95 99
756 78 85 840 908 2045 52 54 69 61 122 57 215 67
348 83 422 26 549 84 684 752 67 803 33 900 40
4004 36 100 39 70 282 92 360 429 30 33 35 68 96
511 25 27 32 61 99 604 753 76 77 809 985 5703 85
217 56 61 67 75 317 98 402 24 39 40 73 78 514 28 47
49 59 82 601 13 18 77 704 39 40 67 70 876 93 946 84
6085 108 18 19 75 220 49 13 97 302 12 424 25 653
79 90 708 31 39 844 79 91 911 25 7003 34 114 34
41 72 225 304 22 74 457 518 32 35 64 652 71 85
880 78 952 75 8350 263 71 329 82 434 48 98 783
800 59 63 907 18 33 62 9005 58 112 22 27 42 76 258
73 91 418 72 79 514 38 50 689 702 51 823 25 965
10007 28 182 229 40 44 69 82 84 93 858 451 92 550
78 667 702 17 71 830 929 34 11011 90 127 79 87
293 801 51 430 44 86 509 31 96 673 710 70 78 806
21 38 62 78 917 59 79 1251 127 65 77 225 61 344
96 496 40 99 509 23 32 38 54 630 41 714 79 83 91
839 58 901 35 92 13034 8 20 99 122 48 72 236 59
352 444 63 74 040 632 89 705 52 53 72 81 85 814
99 959 42 44 61 63 72 84016 27 63 92 94 110 19 22
65 83 280 58 69 344 67 99 430 35 77 530 54 63 98
607 43 785 43 99 806 51 62 63 69 75 900 61 67 15710
57 89 136 68 78 207 17 63 78 333 69 99 446 64 510
27 81 53 63 87 654 780 37 57 823 46 65 88 97 905
15057 110 25 246 58 852 81 425 42 47 648 56 89
605 24 79 37 762 890 910 28 40 55 17015 98 183
210 82 87 305 7 98 59 66 82 619 36 91 610 39 702
68 93 816 49 50 52 63 97 900 25 38 66 13118 71 74
75 104 36 56 63 70 80 229 40 69 73 88 317 39 44 59
83 498 572 631 753 70 93 803 80 67 70 75 91 943
90 13044 60 87 105 59 89 201 31 61 99 343 436 508
13 21 25 32 632 40 65 711 803 35 57 928 40 67 75 98
20032 93 158 210 11 30 44 58 352 57 487 587 604
25 95 701 3 43 62 84 94 851 55 83 94 928 80 70 78
21129 49 52 80 227 80 93 815 20 91 92 442 48 52 53
605 61 723 56 70 82 858 69 920 22024 58 109 25
49 80 212 55 98 301 6 80 419 48 33 80 603 5 33 41
70 667 84 93 728 33 42 43 87 99 812 22331 47 81
139 97 217 40 79 301 39 77 85 414 55.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 15 czerwca.

	zł	flar.	branz.
Czeki na Berlin	46 47 1/2	—	—
4% Renta Państwowa	35 35	84,35	84,35
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99,00	—
5% „ „ „ z 1903 r.	100,00	99,00	99,40
5% Premii I-iej emisji	390	380	—
5% „ II-iej	290	280	—
5% „ Szlacheckie	259	251	—
4 1/2% Listy Ziemięskie Król. Polsk.	94,35	93,35	93,90
4%	—	—	8,60
5% Listy zastawne m. Warszawy	35,50	94,50	95,05
4 1/2%	99,90	89,90	93,40
Akcya Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	629 1/2
„ Putiłowskie	—	—	34 1/2
„ Rudzki i S-ka	—	—	—
„ Starachowice	—	—	—
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	147 1/4
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2%	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° St.	Termometr w St. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
14/VI 1 pp.	741.6	+16.4	67	Pn 3	z dnia 14/VI
14/VI 9 w.	744.1	+13.0	82	Pn 3	Temperatura max. +12.7° C.
15/VI 7 r.	745.9	+ 8.5	89	Pn 5	Temperatura min. +11.0° C. Opadu 0.3

Do № dzisiejszego dołącza się tabela wylosowanych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

D^R Ignatiew
Specjalista chorób
 uszu, nosa i gardła
 ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
 Przyjmuje od 11—12 rano i od 5 do 8 po poł. W soboty wiecz. 6—8, a w niedziele od g. 10—1 rano. 1 59

Okazyjnie do sprzedania
plócienka i wełny
 wyrabiane na ręcznych warsztatach. Ceny bardzo niskie. Mikołajewska № 9, prawa oficyna. 910—10—6

Nauczycielka
 poważnego zakładu naukowego poszukuje na przyszły rok szkolny lekcyj języka polskiego i francuskiego. Oferty sub „Gimnazjum” przyjmuje adm. „Rozwoju”. 987—3—3

Migreno - Nervosin
 natychmiast usuwa ból głowy i migrenę. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Ządać w aptekach i skł. aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 120 k. Główn. skł. Tow. Akc. L. Spies i Syn 645/100

MEBLE,
 oraz różne sprzęty domowe do sprzedania. Wiadomość u stróża, Piotrkowska № 84, od godziny 9 ej do 10 1/2, rano i od 2 1/2 do 4 po poł., tylko w dni powszednie. 1019—3—3

Od zaraz jest do wynajęcia po teatrze „Elektro-Biograf”, bardzo ładny frontowy lokal — jedna sala długości 70, szerokości 14 i wysokość 9 łokci, na Piotrkowskiej Nr 86. Lokal ten odpowiedni na bar, cukiernię, kawiarnię lub inny zakład przemysłowo-handlowy. Wiadomość na miejscu, lub Piotrkowska 15 m 3. 1018-10-3

Urlo godzina od Warszawy drogą żel. Potersburską. Pensyonat „Switoc” H. Wielobylekij w lesie sosnowym, grunt suchy, płaszczysty, pokoje wygodne, kuchnia doskonała, kąpiel rzeczna. Kościół, apteka, doktor, poczta. Wiadomość na miejscu lub Warszawa Wileza № 46, tel. 115-44. 1005-4-3

Zaraz niedrogo do sprzedania
MEBLE
 Krzesła, lampy, pościel, suknie jasne i ciemne, oraz bluzy jedwabne. Wiadomość: Mikołajewska nr. 46 m 1. 1026-3-3

PLAC
 40x80 łokci do sprzedania przy ulicy Złotowskiej nr. 166. Stróż wskazuje. 1038-3-2

Poszukuje się
 2 pokoi frontowych lub parter w oficynie na kantor, pomiędzy ulicami: Nawrot i Dziewiąta, Wólczańska i Widzewska. Oferty w adm. „Rozwoju” pod S. M. 1030-3-3

ZAGUBIONE
 świadectwo zaliczeniowe № 89669 na sumę 74 rb. 40 kop. do przesyłać Łódź-fabr. — Opoczno № 137241 z dnia 5/18 listopada 1908 roku jest nieważnym i bezwartościowym. A. Schilde 1033

Nowootworzona
MLECZARNIA W OGRODZIE
 przy ul. Piotrkowskiej nr. 103, wejście przez podwórze. Poleca codziennie zsiadłe mleko, kawę, herbatę, czekoladę, kefir i t. d. Wejście bezpłatne. Obiady na zamówienie. 1035-3-2

Folwark
 kilkudziesięciu morgowy z łąką, lasem i wodą bieżącą, blisko Łodzi i kolei lub tramwaju zaraz kupić. Oferty w kantorze „Rozwoju” dnia 15. 1037-3-3

Maszyny do obrabiania drzewa, pół roku w biegu będące: krolezga, bauzega, barmaszyny, frizmaszyny i motor naftowy z transmisją na 3—4 konie w całym komplecie z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju”. 1039—3—2

OGŁOSZENIE.
 Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że sklep mój z obuwiem zostanie przeniesiony z pod № 16 pod № 5 przy ulicy Nowo-Zarzewskiej. Z szacunkiem BŁAZEJ SUMBRA. 1043-3

KORZYSTNY interes!

W Zakwicach, tuż przy planie kolei Fabr. Łódzkiej, jest do sprzedania 6 morgów ziemi. Teren bardzo odpowiedni pod budowę letnich mieszkań. Wiadomość w „Rozwoju” od 5—7 pod. 849-6—3

OBIADY
 z drobiem i jarzynką po 50 kop. można dostać i tańsze. Tamże jest i pokój do wynajęcia umeblowany z osobnym wejściem. Ul. Zachodnia 37 m 3. 1049-3-1

Z powodu zwinięcia interesu wyprzedają meble i damskie towary, bluzy, spódnice gotowe, manekiny i sklepowe urządzenie — do 1 lipca. Długa № 20 Ziółkowski 1050-3-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania **garnitur mahoniowy** salonowy, jedwabiem kryty, z tremem. Ul. Mikołajewska № 102, 3 piętro, od 12 do 3 ej i od 6 ej do 8 ej. 1051—3—1

Nowy KURS
 pisaną na maszynie rozpoczęło się 15 czerwca r. b. Zapisy uczni i uczenie trwać będą do 1 lipca z. b. Kurs — 10 rb. „ILION” Biuro przepisywań na maszynach. Piotrkowska 111. 1031-1

OSADA do sprzedania składająca się z 15 morgów dobrej ziemi 4 mile za Łodzią, pół wiorsty od stacyj i szosy. Wiadomość w Łodzi ul. Podlesna 2, dom Kludermana. Zgłaszać się od 10 do 11 rano, u Szmita. 1056—3—1

Pracownia Gorsetów
 dawniej Mikołajewska 55
NATALII KĘDZIERSKIEJ
 przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Jamnik-suczka
 czarna, podpalana, wabi się „psota” — zaginęła. Odstawić lub zawiadomić za nagrodą do stróża, Piotrkowska № 192. 1058—1—1

Poszukuję pokoju
 bez mebli przy inteligentnej rodzinie, od 1 lipca lub 1 sierpnia z obiadem lub bez, w bliskości Górnego Rynku. Oferty dla S. W. przyjmuje admn. „Rozwoju”. 1059—3—1

Technik dentystyczny
BOLESŁAW JUSZCZAKIEWICZ
 (Pańska 75)
 przyjmuje roboty zębów sztucznych na kauczuku i na złocie. 303—4—2

Mieszkania letnie
 dla czterech rodzin, w Witowie, półtoręj wiorsty od stacyj Uszczynek kolejką Sulejowskiej. W miejscu las starodrzew nad rzeką Pilicą i wszelkie produkty wiejskie. Billisze szczegóły w „Rozwoju”. 1057—3—1

OSTATNIA NOWOŚĆ
Tylko dla dorosłych!
 Świeżo wyszła z druku słynna książka, czytana z wielkiem zainteresowaniem w całym świecie p. t.
GRZECHY SŁYNNEGO SEKSUALISTY „MARKIZA DE SADE” 1042-5

Stronie 140. Romans i studjum historyczne z ilustracyami na podstawie nieznanych dotąd dokumentów o życiu i strasznych zbroczeniach seksualnych tej ciemnej dotąd, a cieszącej się straszną sławą osobistości. Cena 50 kop., z przesyłką 60 k., za zaliczeniem o 10 k. drożej. Wysyła Księgarnia Popularna w Warszawie, ul. Ś-to-Krzyńska № 42, oraz do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji, kioskach, dworcach kolejowych i t. d.

LICYTACYA.
 W dniu 1/14 lipca r. b. w Sądzie Okr. w Piotrkowie odbędzie się powtórna (od zniżonego szacunku) licytacya nieruchomości łódzkiej przy ul. Benedykta № 8 (róg Spacerowej) należącej do spadku wakującego po ś. p. J. Kunitzerze (Pałac, plac długości 150 łokci, szerokości 75 łokci). Na hipotece może pozostać rb. 50,000. 1062—3—1

PLAC

29994 łokci kwadr. z rzeką, zdalny na wille, garbarnię lub t. p. tanio do sprzedania przy kolejce Wilanowskiej pod Warszawą. Wiadomość Warszawa, ul. Hoża 20 m. 11; Łódź, ul. Widzewska 104, m. 23. 2558—3-3

AIA! 200 rogozek tanio sprzedam. Dziewiąta 13 m. 1. 1831—1

B. student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską udziela lekcyj korepetycyj. Benedykta nr. 32 m. 1 od 5—7. 1819-2-1

B. blacharz potrzebny do robót budowlanych Radwańska 5. 1784—3—3

C. chłopiec do terminu potrzebny w zakładzie blacharskim G. J. Jarscha, Juliusza 32. 1778—3—3

D. do sprzedania sklep na wsi. Wiadomość: Pańska 45 u Lesmana. 1766—3—3

D. do sprzedania dom z ogródkiem niedaleko kolei kaliskiej. — Wiadomość w Adm. „Rozwoju”. 1791—3—3

D. do sprzedania duży stół z szafkami, dla pracowni, szafa, otomana, lustro z konsolą, szklidy. Piotrkowska 103, Szkoła kroju. 1836—2—1

D. do sprzedania filia piekarska, ul. Wólczańska 233. 1832-3-1

D. um z parcelą pod budowę oraz pracownia ślusarska z kompletnym urządzeniem i narzędziami do sprzedania lub do wydzierżawienia. 1818—3—1

D. dla przyjeżdżających pokoje z utrzymaniem na dni i tygodnie. Widzewska 86—2. 1793w2c1

J. jest do sprzedania sklep spożywczy w dobrym punkcie. — Zielona 40, Smigłowski. 1782-3-3

M. meble. Okazyjnie do sprzedania pokój sypialny, mahoniowy. Wiadomość: Wólczańska nr. 139 mleszk. 8 II piętro, codziennie między 11—3. 1796w3c2

M. mogę przyjąć posadę buchalterki w języku polskim. — Oferty proszę składać w „Rozwoju” pod „Buchalterka”. 1788-3-2

M. maszyny: bębnową i pierściełnową i maszyną za 23 rb. sprzedam. Ul. Złota 3, m 52. 1745—4—2

M. młody człowiek, w kształceniu czteroletnim, poszukuje jakiegokolwiek półrocznego zajęcia. Oferty proszę adresować do Administracyi „Rozwoju” pod A. B. 1804—3—2

M. maszyny dwie Singer, prawie nowe, bębnowa i pierściełnowa i maszyną ręczną, nowego systemu, tanio sprzedam. Piotrkowska 108 m 16. 1775—3—3

P. pies żółty, dwunoc, jest do odebrania za zwrotem kosztów przy ul. Prywatnej № 7 w domu Koszla u Michała Kouopskiego. 1813—3—2

R. rower do sprzedania mało używany, Piotrkowska 115 m 4, między 4—6. 1781—3—3

S. student politechniki petersburskiej udziela korepetycyj wszystkim przedmiotów z zakresu szkół średnich. Posiada języki: francuski i niemiecki. Oferty składać do Adm. „Rozwoju” pod „Student”. 15240-3-w3

U. uczeń z kilkoletnią praktyką w handlu win poszukuje miejsca na dokonczenie takowej. — Nawrot 92 m. 21, Zaboklicki. 1833—1

Z. zaginęła dziewczynka (4 lata), blondynka, na imię Bronela, ubrana w sukienkę szarą. Rodzice proszą o odprowadzenie na ulicy Dziewiąta 30, Jaros. 1841-2-1

Z. zaginął chłopczyk (2 lata) blondyn, ubrany w zielone ubranko, nazywając Alfred Brendler. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, uprasza się o odprowadzenie na ul. Wólczańska 177. 1821-1

Z. powodu zmiany interesu jest do sprzedania pralnia, dobrze procentująca. Konstankynowska № 50. 1722—3—3

Z. powodu wyjazdu do sprzedania różne meble. Widzewska № 86 m. 2. 1792—2—1

2. letnie mieszkania dla zarządcy po 40 rb., w Nowo-Redyńcu u Pawła Balceraka, 4 wiorsty od Koluszek lub 2 od stacyj Słotwiny, blisko lasu, po 2 pokoje z kuchnią. 1824-2-1

6.000 rubli do ulokowania za raz na 1 numer hypoteki na 3%. Wiadomość w „Rozwoju”. 1801—3—2

Zagubione dokumenty.

W. zaglęwnikach podczas sumy skradziono kwit od paszportu na imię Macieja Gajdy, wydany z fabryki Endego, i losy loteryi warszawskiej 5 klasy za № 20975 i 1729. 1809—3—2

Z. zaginęła karta od paszportu na imię Andrzeja Gaja, wydana z fabr. brań Zamet. 1835-3-1

Z. zaginęła karta od paszportu na imię Michała Bumysliaka, wydana z fabryki Scheiblera. 1837—3—1

Z. zaginęła karta od paszportu na imię Jana Kindermana, wydana z fabryki Karola Bentcha. 1822—3—1

Z. zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Czerwińskiego, wydany z gazowni łódzkiej. 1827—1

Z. zaginął kwit od paszportu na imię Ludwika Głowackiego, wydany z fabr. Leonhardta. 1810—3—1

Z. zaginął paszport na imię Aleksego Krynickiego, wydany z gminy Chodocz, gub. warszawskiej. 1806—3—2

Z. zaginął paszport na imię Czesława Jachora, wydany z konsulatu austriackiego w Warszawie. 1900—3-2

Z. zaginęła karta od kszątecznej legitymacyjnej na imię Józefa Idowskiego, wydana z fabryki Leopolda Kiersta. 1815—3-2

Z. zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Chrzęstek, wydany z fabryki Zeiberta. 1817—3—2

Z. zaginął paszport na imię Ika Sosnowskiego, wydany z m. Kałuszyna, gub. warszawskiej. 1696—3—2

Z. zaginął kwit od paszportu z fabryki Juliusza Hoffmanna w Zgierzu, Antoni Buczyński. 1790—3—3

Z. zaginął kwit od paszportu na imię Maksymiljana Łętowskiego, wydany z fabryki Moritza Bauera. 1795—3—3

Z. zaginął paszport, wydany z gm. Mikołajów pow. brzeskiego, gub. Piotrkowskiej, 18 kwietnia 1908 r., nr. 103, na imię Stanisława Orłowskiego. 1794—3—3

Z. zaginął paszport na imię Adolfa Lemana, wydany z magistratu m. Łodzi. 1771—3—3

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzyni cechują

p. f. „JOZEFINY“ Piotrkowsku 23

dplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Króci wykładany jest podług metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczenie w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 546/14



Fosfatyna Faliere

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladowidłami.

665-20-10

7-ia klasowa Szkoła Handlowa Żeńska Lucyny Siennickiej

PIOTRKOWSKA № 154

Zapisy nowowstępujących codziennie od 9-ej do 3-ej. Egzamin 16-go i 17-go b. m. o 10-ej rano. 1023-3-3

Zarząd DROGI ŻELAZNEJ WARSZ.-WIEDENSKIEJ

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dn. 23 czerwca r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Kancelaryi Zawiadowcy st. Zawiercie

LICYTACYA

in plus, na sprzedaż zakwalifikowanego do rozbiórki baraku drewnianego, znajdującego się na wzmiankowanej stacji.

Bliższe warunki sprzedaży są do przajrzenia w biurze wydziału Gospodarczego (Jerozolimka № 61) w godzinach biurowych, w Kancelaryi Zawiadowcy st. Zawiercie, w biurze Naczelnika oddziału IV w Częstochowie oraz w kancelaryi Wójta gminy Kromolów, pow. Będzińskiego, gubernii Piotrkowskiej. 1041-2

Warszawska Szkoła Lekarsko-Dentystyczna
A. TROPPIA w Warszawie, Marszałkowska, Mr. 118, róg Złotej, Zapis nowowstępujących słuchaczy i słuchaczek już rozpoczęły. Kursy czytane przez profesorów Warsz. Ces. Uniwersytetu. Program wysła się bezpłatnie. 994-6-1

Smaczny prawdziwy

Chleb żytni

ściśle na wzór moskiewski pieczony, którego nie można odróżnić od prawdziwego moskiewskiego, dostarcza na obstatunek punktualnie do domów

Rudolf Trenkler

Cegielniana 67 (piekarnia).

983

Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka godzin wolnych.

Łaskawe oferty w „Rozwoju” pod „Buchalter”.

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

1060

Zarząd Zakładu Gazowego w Łodzi

w celu uregulowania w dniu 21 b. m. należności, przypadających pp. Dostawcom za dostarczone materiały, uprasza o bezzwłoczne nadesłanie dot. rachunków.

Niezastosowanie się do powyższej prośby może narazić rzeczonych pp. Dostawców na dużą zwłokę, gdyż rachunki będą musiały być przedstawione do kontroli zagranicą.

Czarniecka Góra Uzdrowisko przyrodolecznicze, leśno-górskie, zakład wodoleczniczy i letnisko, 1020-3-3

położone nad rzeką Czarną w górach Świętokrzyskich wśród olbrzymich lasów iglastych, trzy wiorsty od stacji Niekieln, kol. lw.-Dąbr. Woda źródłana. Grunt przepuszczalny. Hydropatya, dyetetyka, kąpiele elektryczne, kwaso-węglowe. Kąpiele powietrzno-słoneczne. Ginnastyka systemu Müllera. Chorobach umysłowych i gruźliczych uzdrowisko nie przyjmuje. Kierownikiem lekarskim jest dr. W. Smolenski z Warszawy, który po półrocznym pobycie zagranicą w zakładach Winternisa pod Wiedniem i Lahmana pod Dreznem od d. 10 maja ordynuje w Czarnieckiej Górze. Całkowite utrzymanie wraz z mieszkaniem i kuracją od 2 rb. 80 kop. dziennie. W willach przy uzdrowisku letnie mieszkania z 2 — 6 kompletnie umeblowanych pokojów z kuchnią, wielką werandą, osobnym podwórzem, piwnicą i drwalką od 120 rb. na całe lato. Gwarancja dostawy produktów spożywczych. Na miejscu sklep, fortepian, czytelnia, pisnia, krokot, krzyżalata, łódka na jeziorku i t. p. Informacyi udziela i wysyła na żądanie prospekty Zarząd Uzdrowiska. Adres: Czarniecka Góra przy st. Niekieln kol. lw.-Dąbr. Adres telegr.: Niekieln 23 siewior.

Dr. Stanisł. Piakarski

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 115 choroby weneryczne i skórne przywi. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Dr. I. Birencweig

Środnia № 3. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. Wacław Bernard

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. ZAWADZKA 29. 1761 r

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 145. telef. 41. Przyjmuje od 8-9 r., 5-7 po poł., w dni świąt. do 9^{1/2} rano. 1485r

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4^{1/2}-6^{1/2}, po poł. Południowa 23. 4851

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne CEGIELNIANA 14. Od 11-1 i 4-7 w 79r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-11 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. A. GROSLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Przyjmuje codziennie od 8^{1/2}-11^{1/2}, rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południu. 1569r-1

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE Przyjmuje od godz. 8-11 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 1429r-1

Ul. Południowa № 2. Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8-11 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Środnia № 5. 149r

Dr. S. SZMITKIND

Środnia № 2. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8-11 rano, od 5-8^{1/2} wiecz. 4-9 r

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Dzielna № 3. Od 5 do 7 r 150r

Dr. S. KANTUR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9-11 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r

Badania krwi przy syphilis'e

Dr. medycyny L. KOZIOŁKIEWICZ

Piotrkowska 18. Przyjmuje od 8 do 10 i od 5-7 CHOROBY WEWNĘTRZNE. 832-8-5

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła. Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Działna 762

Dr. Zygmunt Golec

powrócił. PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Dr. P. Grossman

Choroby wewnętrzne i dziecięce. PIOTRKOWSKA 81. Przyjmuje do 9-11 rano i od 5-7 po poł. 921-12-3

Dr. H. Szułcner

choroby weneryczne i skórne Nawrot 2

Przyjmuje od 8-10^{1/2}, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-11 r 837r

Członku drukarskim Związku kupuje do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8